Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1883 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 halerze.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7 Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal. —Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hansmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, N. Dukes. H. Schalek, w Paryżu C. Adamrue de Varenne 38.

Nr. 119 | Kraków, sobota dnia 10 marca 1906 roku. | Rok XIV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 10 marca.

Dzień 40-tu męczenników zapowiada nam koniec zimy nieprzyjemnej. Przy 1° ciepła pada śnieg mokry dużemi płatami, przytem wieje przykry wiatr z zachodu. Według przepowiedni ludowej zatem. będzie u nas 40 dni niepogodnych.

Nabożeństwo suchodniowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem odprawionem będzie w kościele św. Barbary jutro o godzinie 8-mej rano.

Koncert skrzypka Leopolda Auera, który wystąpił wraz z prof. Jerzym Lalewiczem w sali starego teatru w dniu 12-go bm., obudził zainteresowanie w kołach lubowników gry skrzypkowej tem bardziej. że prof. petersburskiego konserwatorjum Auer. jako Węgier rodem. łączy z wielkim temperamentem, wielki smak artystyczny tudzież klasyczny spokój w grze tam, gdzie tego wymaga istota i treść utworu. Auer był swego czasu najlepszym i najulubieńszym uczniem mistrza Joachima.

Bilety dla członków sprzedaje kancelarja Tow. muzycznego. w godzinach zwykłych do dziś włącznie. W dniach 11 i 12 bm. bilety nabywać mogą nieczłonkowie przy kasie starego teatru.

XXVI ostatnie walne zebranie członków Tow. opieki weteranów z 1830 i 31 roku odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 5 po południu w biurze przy ul. Gołębiej l. 5. z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie z czynności komitetu zarządzającego, 3) sprawozdanie komisji kontrolującej, 4) wnioski o rozwiązanie towarzystwa. W razie braku kompletu następne ogólne zebranie odbędzie się o godzinie 6 bez względu na ilość obecnych członków Komitet uprasza o jaknajliczniejsze zebranie się członków.

Prezes J. M i ę c i ń s k i, wiceprezes W i s z n i e w s k i.

Z Tow. ogrodniczego. Na środowem posiedzeniu po odczytaniu i przyjęciu ostatniego protokółu zawiadomił podskarbi. że do Tow. przystąpili: jeden członek założyciel (hr. Zofja Tarnowska z Dzikowa), jeden członek zwyczajny i 5 członków nadzwyczajnych. Następnie odbył się wykład p. G. Pola o hodowli roślin pokojowych Prelegent objaśnił warunki hodowli pokoj. nie sprzyjające i nieodpowiednie pod względem światła, powietrza, ziemi; podał wskazówki i demonstrował na różnych okazach, jakich rodzajów ziemi i doniczek do kwiatów używać należy. Wreszcie wspomniał o sztucznych nawozach, używanych dla zasilenia roślin pokojowych. W dyskusji nad tym przedmiotem zabrali głos pp. Dr. Goliński, Brzeziński i Klus. P. Pol przedstawił także kwitnący okaz narcyza t. zw. lilii japońskiej. obecnie bardzo reklamowanej i podał do wiadomości. że w tych dniach Tow. botaniczne w Edynburgu zamianowało prof. Janczewskiego swym członkiem honorowym. Obecni przez powstanie i oklaskami uczcili zaszczytne odznaczenie swego prezesa. Z powodu spóźnionej pory odłożono odczyt dra Golińskiego na następne miesięczne posiedzenie, poczem przystąpiono do rozlosowania kwiatów.

Z porządku rzeczy nastąpiło walne zgromadzenie członków, na którem przyjęto bez odczytania i dyskusji sprawozdanie z ostatniego walnego zgromadzenia i z czynności z roku ubiegłego, ponieważ zostało już wydrukowane i rozesłane członkom w ostatnim zeszycie Ogrodnictwa D. Goliński wyraził życzenie, ażeby w sprawozdaniu kasowem zakładu „Glinki" wykaz sprzedanych drzewek owocowych umieszczony był w oddzielnej cyfrze. Przewodniczący prof. Janczewski przedstawia na wiceprezesa Tow. hr. Z. Tarnowską, którą też jednomyślnie przez aklamację wybrano. Do komisji kontrolującej zaproszono pp. A. Kulkę, i inżyniera St. Żeleńskiego, na zastępcę p. K. Michalską.

Na tem zakończono walne zgromadzenie.

W czytelni im. Kilińskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 marca odczyt bezpłatny na temat „Kwestja robotnicza w Królestwie.

Z „Sokoła". Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. W razie braku kompletu wymaganego statutem, następna Walne zgromadzenie członków odbędzie się w następną niedzielę 25 bm.

Jarmark wiosenny na konie w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej rozpoczyna się w poniedziałek. Tym razem jarmark, zdaje się będzie ożywiony. Na targu ukaże się znaczna ilość koni od właścicieli z za kordonu.

Stow. rządowych pom. urzędników kancelaryjnych w Krakowie, odbyło w dniu 4 bm. III z rzędu doroczne walne zgromadzenie, na którem, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji kontrolującej i sprawozdania administracyjnego Zarządu, Wydziału i Sądu polubownego oraz po stwierdzeniu, iż Stowarzyszenie z każdym rokiem potężnieje w zasoby materjalne i zyskuje na znaczeniu moralnem, dokonano następujących wyborów na rok 1906. Prezesem ponownie wybrany Michał Grabek, wiceprezesem Wincenty Książek, I i II sekretarzem Piotr Biel Wincenty Horodyski, sekretarzem generalnym i Stanisław Pruszyński, skarbnikiem Karol Podgórczyk, zastępcą Piotr Pierzga; członkami Wydziału wybrani: Suchodolski, Józef Grzesiak, Michał Romanowski, Wojciech Fortuna, Jan Piotrowski, Bolesław Salawa (Podgórze, Wincenty Kaczmarczyk, Andrzej Pabian (Podgórze), Jakób Uhl (Wieliczka), Ignacy Rudol (Chrzanów); zastępcami: Wacław Kraus, Jakób Roczmierowski, Romuald Mikiewicz (Podgórze). Jan Krupski (Wieliczka), Kamil Zapałowicz (Kalwarja); do komisji skontrującej weszli: Jakób Kogutowicz, Antoni Bajorek (Wieliczka), Stanisław Komorkiewicz (Chrzanów); do sądu polubownego: Jakób Jaromin, Bolesław Gliniecki, Stanisław Samlicki, Jan Konieczny (Stary Sącz), Piotr Wyrobek (Maków) i Adam Kowalski (Nowy Targ). Nadto kooptowano do Wydziału z prawem głosu doradczego panie: Stefanię Górską, Anielę Lewicką i Jadwigę Paszczową.

Ponieważ z powodu spóźnionej pory nie załatwiono wszystkich punktów porządku dziennego oraz z powodu, iż z grona świeżo wybranych, 7 zgłosiło swe rezygnacje, odroczono dalszy ciąg walnego zgromadzenia do dnia 21 bm. z pierwotnym, pozostającym jeszcze do obrad porządkiem dziennym i punktem nowym: Wybory uzupełniające.

Krakowski cech rzeźników i masarzy odbył wczoraj zgromadzenie pod przewodnictwem starszego cechu p. Józefa Bialika w obec komisarza rządowego radcy magistratu p. Buczkowskiego i zastępcy instruktora przemysłowego dra Ostrowskiego. W toku posiedzenia załatwiono sprawy rachunkowe cechu, oraz sprawę protestu przeciw wykonywaniu przemysłu rzeźnickiego przez fuszerów na placu św. Ducha.

Loterja fantowa z wyrobów sztuki kucharskiej odbędzie się staraniem stow. Kucharzy w Krakowie w dniu 1-go kwietnia. Fanty będą się składać z własnych wyrobów kucharskich ;jako to: z wszelkich potraw mięsnych i rybnych, na zimno gustownie przygotowanych, nietylko do spożycia, ale i są ozdoby stołów i bufetów, z wszelkich zapasów spiżarnianych wchodzących w zakres sztuki kucharskiej, oraz, z wszelkich przedmiotów surowych, gustownie przygotowanych do pieczenia i smażenia. Fanty będą się odznaczały: sztuką, gustem i wartością od 2 do 60 koron. Całość będzie miała wygląd wystawy kucharskiej i przed rozdaniem wygranych będzie zatrzymana przez kilka godzin w komplecie, aby zebrani mieli czas na dokładne obejrzenie wszystkiego; przytem komitet chętnie będzie udzielał informacyi. Dochód przeznaczony będzie na założenie w Krakowie potrzebnej uzupełniającej szkoły kucharskiej.

Konna policja zjawiła się już na horyzoncie krakowskim i od kilku dni odbywa przejażdżki po ulicach miasta i przedmieść, celem dokładnego poznania ich rozkładu. Konni policjanci jeżdżą w małych oddziałach po pięciu, pod dowództwem sierżantów i plutonowych. Pełnienie służby ma się rozpocząć w najbliższym czasie

Przykre zajście. Przykra a bardzo charakterystyczna sprawa rozegrała się przed sędzią hr. Mieroszowskim w sądzie powiatowym karnym w Krakowie dnia 2 marca.

W listopadzie zeszłego roku weszła do handlu porcelany Wl. T. w rynku głównym p. M. obywatelka z Częstochowy, z 17 letnią córka Maryą, aby poczynić zakupy Po obejrzeniu i kupieniu kilku porcelanowych figurek, gdy p. M. chciała wyrównać rachunek, p. T. oświadczył, że należy mu się więcej, ponieważ córka p. M. zabrała oprócz zakupionych jeszcze jedną figur-

kę i ukryła ją w kieszeni. Gdy panna M. nie miała w całem ubraniu ani jednej kieszeni, pani M. żądała, aby p. T. sam się o tem przekonał i cofnął hańbiący zarzut, który mógł panien kę z dobrego domu raz na zawsze napiętnować wobec opinji publicznej. P. T. zarzutu cofnąć nie chciał i ciągle go powtarzał. Zrozpaczona matka wezwała do sklepu kilku przechodniów z ulicy, rozebrała córkę wobec świadków i personalu sklepowego, przekonywując obecnych, że p. T. dopuścił się na jej dziecku złośliwego oszczerstwa. Na skutek skargi ojca panny M. którego zastępował adw. Włodzimierz Lewicki, sędzia hr. Mieroszowski po stwierdzeniu drastycznych momentów zajścia, uznał p. T. winnym obrazy czci z § 487 uk. i zasądził go na cztery tygodnie aresztu, zamienione na 800 koron grzywny.

Policja przyaresztowała 25 lat liczącą Zuzannę Stawitzką, żonę wyrobnika z górnego Śląska, która w Krakowie udawała się do osób duchownych i cywilnych, pod różnymi pozorami, wyłudzając znaczne datki.

Aresztowano również Franciszka Pichita, 20 lat liczącego robotnika walcowni żelaza z Lipina, za to, że pewnej kobiecie sprzeniewierzył 670 koron, pod pozorem wyjazdu do Ameryki.

Ogień. Wczoraj przed południem w oranżerji ogrodu miejskiego przy ulicy Lubicz, zapaliło się drzewo, złożone w pobliżu pieca. Ogień w kilku minutach ugasił oddział straży pożarnej pod komendą naczelnika p. Nowotnego. Szkoda nieznaczna.

Młodzi wojownicy. Wczoraj na Groblach, pijana młodzież wiejska, stojąca do poboru wojskowego, wszczęła pomiędzy sobą krwawą bójkę, tak że jednego rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe, dwóch zaś wzięto do niewoli i internowano pod telegrafem.

Zamach samobójczy. 36 lat licząca Stanisława Dudziak o godzinie wpół do 3 w nocy pod mostem kolejowym w ulicy Lubicz usiłowała udusić się za pomocą pętlicy chustki jedwabnej. Zamach się nie powiódł, gdyż przeszkodził temu przechodzący wachmistrz od trenu. Dudziakównę zakwaterowano pod telegrafem.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było dziś w nocy przerwane.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie w auli I-szej szkoły realnej ul. Studencka o godzinie 6-tej wieczorem.

W sobotę dnia 10, w poniedziałek dnia 12, we czwartek dnia 15, w sobotę dnia 17 marca: pr. dr. Stanisł. Turowski: „Literatura polska XVII wieku" (wykład 1—4) w niedzielę dnia 11 marca Doc. Uniw. dr. Stanisław Kutrzeba: „Czarownice w dawnej Polsce". We wtorek dnia 13 i w piątek dnia 16 marca: Inżynier Stefan Natanson: „Stosunki polskie w obrębie państwa pruskiego" (wykład II i III).

Na prowincji — w niedzielę dnia 11 marca: W Bochni: Dyr. Muzeum Nar. dr. Feliks Kopera: „O Rafaelu" (z obrazkami świetlnymi; w sali kasynowej o godzinie 6-tej.)

W Chrzanowie: Prof. dr. Franciszek Bylicki „O Finlandji na tle wspomnień z podróży" w sali „Sokoła" o godzinie 5).

W Jaśle: Prof. Klemens Hammer: „Wierzenia litewskie w świetle krytyki historycznej" (w sali Sokoła o godz. 5).

W Mielcu: Doc. Uniw dr. Antoni Karfowiak: „Odrodzenie oświaty w Polsce za Stanisława Augusta" (w sali kasynowej o godzinie 5).

W Nowym Sączu: Dr. Mieczysław Nartowski: „O nerwowości" (w sali kasyna, o godzinie 5).

W Nowym Targu: „O jenerale Henryku Dąbrowskim" (w sali gimnazjalnej, o godz. 4).

W Rzeszowie: Prof. Jan Pęckowski: „O cechach rzemieślniczych rzeszowskich" w sali So- (w sali kasyna o godzinie 5).

Rada państwa.

Wiedeń. 10 marca.

W dalszych swych wywodach pos. Adler (socjalista) polemizował z pos. Dzieduszyckim.

Hr. Dzieduszycki — mówił — wytoczył tutaj żale na krzywdę, jaką jest przedłożenie rządowe dla Galicji. To pewna, że procentowy stosunek mandatów w Galicji jest **gorszym, niż w** innych krajach.

Pos. Binder: Jak najgorszy!

Pos. Sternberg (do pos. Adlera): Zwłaszcza, że tam socjalni demokraci nie mogą się tak bardzo spodziewać wyboru!

Pos Adler: ...ale w porównaniu ze stanem obecnym i obecną ustawą stanowi przedłożenie o reformie nadzwyczajny postęp dla Galicj

Dalej zaprzecza, jakoby rząd ustąpił jedynie pod naporem ruchu ludowego, wnosząc tak mądrą ustawę, chociaż przyznaje, bez wszystkiego, że rządy austrjackie robią coś mądrego tylko pod przymusem. Jednakże mówca sądzi, że nietylko sama obawa przed masami, lecz zwątpienie w dzisiejszy ustrój Austrji wchodziło dziś w grę. Broni socjalnych demokratów przed zarzutem braku poczucia narodowego i oświadcza, że socjalni demokraci wszystkich narodowości, służą swemu narodowi tak dobrze, lub może lepiej, niż każdy inny poseł narodowy. Proletaryat oprócz interesów klasowych ma także i inne interesy, a mianowicie dąży on do fizycznego, duchowego i kulturalnego rozwoju narodów i rozwoju gospodarczej i politycznej potęgi państwa. Proletarjat życzy sobie państwa, które chce przeobrazić w państwo ludowe, i będzie rząd tylko tak długo popierać, jak długo ten będzie domagać się rzeczy rozumnych. Proletarjat musi w Austrji zbudować nietylko państwo ludowe, lecz także państwo ludów. Mówca przestrzega Niemców przed przeciąganiem zbyt wysoko swych żądań i zaznacza, że dla losów ludu niemieckiego musi być rozstrzygającą nie liczba mandatów, lecz przedewszystkiem materjalny i kulturalny rozwój szerokich mas, kulturalne interesy wszystkich ludów, muszą być solidarnie reprezentowane. Tylko to wyłącznie prowadzi do pokoju wszystkich narodów. Wreszcie mówca wyraża stanowcze przekonanie, że projekt reformy wyborczej uzyska moc ustawową i że Izba w swej obecnej postaci więcej się nie zbierze. Parlament przywilejów, kurje i wszystkie te kłamstwa i blagi, które gnębiły ludy, są martwe, a święte prawo ludów poczyna żyć.

Pos. hr. Sternberg polemizuje przedewszystkiem w bardzo ostry sposób z drem Adlerem, przyczem gwałtownie atakuje rząd, którego koalicja z socjalistami jest tem niebezpieczniejszą, ile że dr. Adler dzisiaj sam oświadczył, że socjalna demokracja nie będzie głosowała za koniecznościami państwowemi. Mówca bierze Koło polskie w obronę wobec ataków dra Adlera, a następnie poddaje ujemnej krytyce projekt reformy wyborczej i oświadcza, że wniesiono go tylko w interesie socjalistów i Młodoczechów. Wreszcie oświadcza, że on zasadniczo jest za reformą, ale nietylko za reformą wyborczą, ale także za reformą całego systemu państwowego i administracyjnego w duchu przedstawionym przez hr. Dzieduszyckiego. Atoli na czele administracji musi stanąć rząd, który wyjdzie z ludu, i który będzie dobrze znał kraje i narody.

Pos. Onciul zaznacza, że Rumuni i Polacy w nowym projekcie wyborczym tracą po jednym mandacie i żąda powiększenia liczby mandatów. Bukowiny o 2 lub przynajmniej o jeden.

Na tem obrady przerwano do wto

Telegramy.

(Z dnia 10-go marca.)

Przesilenie we Francji

Paryż. Zdaje się, że rokowania o utworzenie gabinetu dotąd nie wydały żadnego rezultatu. Bourgeois miał odrzucić misję utworzenia gabinetu, ze względu na zły stan zdrowia, słychać jednakże, że w danym razie objąłby tekę spraw zagranicznych, szczególniej w gabinecie, na którego czele stałby senator Poincare. Wśród radykalnych senatorów wyłaniają się dwa prądy jeden na rzecz gabinetu Clemenceau, drugi na rzecz gabinetu Bourgeoisa. Prezydent republiki Fallieres konferował z senatorem Poincare i Sarrieuem.

Traktaty handlowe.

Wiedeń. Traktat handlowy ze Szwajcarją został podpisany.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Ludwik Stasiak.

Losy piosenki.

(Humoreska hiszpańska)

Stara to jak świat prawda, że talenty szkolne prawie nigdy nie spełniają pokładanych w nich nadziei. Statystycznie dowieść można, że wielcy poeci, znakomici uczeni zwykle bardzo słabe postępy na ławie szkolnej czynili. Niech tej odwiecznej prawdy dowiedzie i Izabella Gonzaga, księżniczka de los Bajados e la Oribuella. Szesnastu guwernerów ją uczy, profesorowie uniwersytetu wykładali jej ważniejsze naukowe przedmioty, pięć dam do towarzystwa uczy ją języków, a jednak choć postępy w naukach są małe, to w głębi młodej duszy pali się świetlana iskra poezji, która niewątpliwie wielkim ogniem kiedyś zapłonie. Co tu gadać, wielkie wstępy robić. Ks. Izabella Gonzaga pisze wiersze. Nikt o tem nie wie, ja jeden wiem to napewne.

Przy złoconem biurku, w cudną noc majową wyśpiewało młodziutkie serce prześliczny i rzewny wiersz:

W majowy ranek muszek ruj
Wirami pląsa taniec sfuj
A serce me mażące w mgłach
Usypia nocą w cudnych snach.

Zrodziła się ta piosenka we łzach, które popłynęły z wezbranego serca, zrodziły ją blaski księżyca, który z za palm w parku wschodził, srebrząc chmury i przeglądając się w cysternie, gdzie pływały łabędzie. Zapewnić was mogę, że de Alarson i Antoni de Truela, pisząc swe utwory, nie czuli głębiej, nie mieli więcej natchnienia i serdecznego ciepła duszy. Jeśli zaś Cervantes mógł wiersze pisać, dlaczegóżby wierszy pisać nie miała księżniczka Izabella Gonzaga?

I rzekła księżniczka siostrze swej Imakulacie:

— Siostro, ja napisałam wiersz.

— Wiersz? Ależ to ślicznie.

— Czytaj.

— „W majowy ranek muszek ruj wirami pląsa"... Słuchaj Izabello wszystko jest dobrze, tylko mnie się wydaje, że się pisze „plonsa" a nie „pląsa".

— Jestem pewna tego, że „pląsa". Ty wiesz, że ze wszystkich przedmiotów, ja najlepiej umię ortografię.

— Masz słuszność. Wierszyk jest prześliczny.

— Byłam przekonana, że ci się podobać będzie.

— Wiesz co Izabelko, powinnaś go wydrukować.

Izabelka spuściła oczy do ziemi i wyszeptała:

— Ach! drukiem? dobrze!

— Tylko zabierz się do tej sprawy mądrze. Ty wiesz, że surowy ceremonjał naszego dworu nie pozwala na pospolitowanie się książąt krwi, nie możesz zatem żadną miarą sama chodzić do redakcji, ani osobiście z dziennikarzami korespondować.

— Zupełnie słusznie. Cóż więc robić?

— Prześlij wiersz pod pseudonimem.

— Dobrze!

— Jeszcze jedno. Lektor angielskiego języka wyraźnie mi mówił, że źli ludzie odmawiają nam kobietom równych z nężczyznami zdolności i talentów. Poco ma kto wiedzieć, że śliczny wiersz twój pisała kobieta. Udajmy, że wyszedł on z pod pióra mężczyzny.

— Zatem dziś jeszcze list anonimowy piszemy.

— Wybornie.

— Zaraz, natychmiast.

Księżniczka do los Bajados e la Orihuella wystosowała do Redakcji „Ilustracji hiszpańskiej" anonimowy list podpisany „Orzeł z Sierzy Moreny" proponujący druk wiersza księżnej Izabelli Gonzagi.

* * *

— Izabelko, jest wiadomość z redakcji.

— Jest?!

— Tu w odpowiedziach od redakcji drukują...

— A tak — drukują: „Orłowi z Sierry Moreny". Nie ogłosimy. Może pan nie jesteś orłem, ale czem innem, może nie z Sierry Moreny, lecz z cieśniny Dardanelskiej".

— Co to znaczy?

— To znaczy, że nie chcą drukować.

— Co za podłość!

— Izabelko nie zrażaj się pierwszą odmową. Wiesz, że rosyjski mineralog Szekspir trzymał konie pod teatrem, grecki zaś dramaturg Ibsen....

— Ja nie zrażam się wcale.

— Wiesz Izabelko, że mam myśl.

— Jaką?

— Poślemy twój utwór do kilku naraz redakcji.

— Przepysznie. Ty masz rozum siostro i dowcip.

— Dziesięć kopert....

(C. d. n.)